Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Niedziela 11 marca 1928 r. | Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 58 (1105)

OBYWATELE!

Pamiętajcie, że zwycięstwo w wyborach do Sejmu odniesione przez listę Nr. 1 było tylko pierwszym etapem w walce o zdrowe władze ustawodawcze

DZIŚ drugi etap tej walki—wybory do **Senatu.** Wytężcie wszystkie swe siły aby lista **Nr. 1** i tym razem zwyciężyła.

O pogłębienie zwycięstwa.

Gdyby nie ta okoliczność, że Senatowi, który zostanie po dzisiejszym akcie głosowania ukonstytuowany przypadnie w udziale donosła rola w przebudowie ustroju państwowego, nie przywiązywalibyśmy do dzisiejszych wyborów większej wagi. Fakt jednak, że przyszły Senat będzie miał wielki wpływ na przeprowadzenie głębokich przemian, jakie niewątpliwie zostaną w budowie państwa dokonane, każe nam dziś w wyborach do Senatu wziąć jaknajliczniejszy udział, aby elementy, grupujące się dokoła rządu Marsz. Piłsudskiego były, tak jak w bieżącym Sejmie, jak najszerzej reprezentowane, aby Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem i jej odpowiednik lista nr. 1 wprowadził przytłaczającą większość do Senatu.

Listy bowiem, które w ubiegłą niedzielę poniosły sromotną klęskę, dokładały w ciągu całego ub. tygodnia wszystkich starań, wyczerpały cały zasób demagogji, oszczerstw i kalumnij pod adresem zwycięskiej jedynki, aby odzyskać opinję publiczną i powetować poniesione straty.

Trzeba pozatem pamiętać, że o ile w wyborach do Sejmu w okręgu lidzkim, a więc obejmującym powiaty woj. wileńskiego: wilejski, oszmiański i mołodeczański unieważniona była lista Bloku Mniejszości Narodowych nr.18 i że o ile wówczas lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem nie miała na terenie województwa wileńskiego (poza pow. wileńsko-trockim, z którego przeszła z Wyzwolenia pos. Karnicka) przeciwników w Wyzwoleniu i Stronnictwie Chłopskiem, to teraz partje te przystąpiły do wyborów na terenie całego województwa. Ułatwiają sytuację zgłoszone 3 ultraradykalne listy białoruskie, które same nie zdobędą ani jednego mandatu, ale pomniejszą rezultaty „Bloku Mniejszości Narodowych" (18) „Wyzwolenie" (3) i „Stronnictwa Chłopskiego" (10), gdyż grupy te operują na tym samym nieuświadomionym i niewyrobionym politycznie elemencie. W ten sposób przy rozdziale mandatów wzrosną szanse jedynki, która niewątpliwie zdobędzie największą ilość głosów. Na to bowiem wskazuje wymowa liczb z wyborów do Sejmu.

Szanse te potęgują się jeszcze bardziej przez prawdopodobieństwo głosowania sympatyków listy nr. 24 na listę nr. 1. Jak nam bowiem w ostatniej chwili donoszą, w zrozumieniu, iż lista nr. 24 w województwie wileńskiem nie ma żadnych widoków na zdobycie mandatu i że gdy przystąpi do wyborów samodzielnie, wpłynie tylko ujemnie na polski stan posiadania— ze strony centralnych władz Komitetu Katolicko-Narodowego miał być czyniony wczoraj na miejscowy komitet listy nr 24 nacisk, by komitet ten listę swoją z województwa wileńskiego wycofał. Rozeszła się nawet wczoraj w Wilnie pogłoska, że argumenty Centrali Komitetu Katolicko-Narodowego znalazły wśród miejscowych endeków właściwy oddźwięk i że miejscowy *Komitet Katolicko Narodowy ma dziś wydać odezwę, wzywającą swych sympatyków do głosowania na listę nr. 1.*

Nie mamy gwarancji, że tak jest z listą nr. 24 istotnie. Gdyby jednak było tak naprawdę, świadczyłoby to, iż miejscowi endecy tak, jak ich pobratymcy w Nowogródku, którzy zrzekli się mandatów z listy nr. 25, zdolni są pomimo wszystko do wzniesienia się ponad ciasne partyjne podwórko i sprawy ogólno-państwowe postawić wyżej od doraźnych partyjnych interesów.

Zastrzegamy się zprzytem, że notujemy to w formie niesprawdzonej pogłoski, gdyż nie chce nam się wierzyć, by partja ta mogła się na coś podobnego zdobyć.

Więcej jest danych, że wśród naszych przeciwników znajdziemy i rozbijaczy jednolitego frontu polskiego — listę Nr. 24.

Winniśmy więc tembardziej wziąć masowy udział w głosowaniu. Nie powinno z nas dzisiaj zbraknąć nikogo przy urnach wyborczych. Posiewowi agitacji na rzecz nie umiejącego mówić po białorusku „Białorusina" Bohdanowicza, demagogji, uprawianej bez żadnych skrupułów przez zdyskredytowane na tutejszym terenie „Wyzwolenie" i „Stronnictwo Chłopskie", karygodnemu nadużywaniu ambon przez część omotanego przez endecję kleru, który niewątpliwie, tak jak ub. niedzieli, da opust swym proendeckim sympatjom — przeciwstawmy naszą silną, zdecydowaną wolę, wyrażoną w masowem wzięciu udziału w głosowaniu.

Pamiętajmy, że walka dzisiejsza to zmaganie się dwóch światów: świata partyjnictwa, niosącego ze sobą wszystkie przywary zwyczajów, praktykowanych szeroko przed majem 1926 roku, ze światem, który na swym sztandarze wypisał trzy jedynie ważkie słowa: *Praca dla państwa.* Pamiętajmy, że walka dzisiejsza, to odpowiedź na pytanie: *dobro państwa, czy rozpętanie egoizmów grupowych i jednostkowych.*

Zdecydowana wola nasza winna zdziałać, by padła odpowiedź: *dobro państwa.*

Na całej więc szerokości województwa, wileńskiego wyborcy mają do wyboru: głosować na listy partyjne i w ten sposób czynić nawrót do Polski wczorajszej, albo z pełnem zaufaniem powierzyć swe głosy jedynce i w ten sposób pogłębić odniesione już w wyborach do Sejmu zwycięstwo i dać Marszałkowi Piłsudskiemu szeroką formalną podstawę do dalszej przebudowy państwa.

Nie wątpimy, że w szeregach, idących z jedynką do urn wyborczych znajdzie się ogromna większość obywateli, że jaknajmniej padnie głosów na zawołanych demagogów, wrogów państwowości polskiej i, jeżeli endecja nie wycofa swej listy, również na nr. 24.

Wierzymy, że zwycięstwo nasze, zwycięstwo listy nr. 1 będzie dziś większe, bardziej przeciwników druzgocące, niż w wyborach do Sejmu.

I w tem przekonaniu idziemy ławą z jedynką w ręku — do urn.

M. Zdanowicz.

Lista nr. 24 wycofana z Okr. Wileńskiego?

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Jak się dowiadujemy, wczoraj obradował Centralny Katolicko-Narodowy Komitet Wyborczy. Omawianą była sprawa wycofania listy nr. 24 z całego szeregu okręgów, gdzie jedność polska byłaby zagrożona w razie rozbicia głosów na poszczególne listy. Między innemi ma być wycofana lista Nar.-Kat. w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie i Wilnie, gdyż w okręgach tych jest b. mało szans zdobycia mandatu, natomiast prawdopodobieństwo rozbicia jedności polskiej.

* * *

Wczoraj wieczorem rozeszła się w Wilnie pogłoska, iż Wil. Kat.-Nar. Komitet Wyborczy wycofał swą listę z Okręgu Wil. W dniu głosowania ma się ukazać odezwa podpisana przez wspomniany Komitet z wezwaniem głosowania na nr. 1. Czy wiadomość ta odpowiada prawdzie, będziemy się mogli przekonać dziś w dniu głosowania.

Zdrowa myśl państwowa wzywa do głosowania na 1.

KOŁOMYJA, 10.III (Pat). „Gazeta Kołomyjska" w Nr. z 10 marca zamieszcza komunikat komitetu Bloku Katolicko-Narodowego i P. S. L. Piast w Kołomyi. Komunikat ten brzmi: Wobec tego, że lista Nr. 24 przy wyborach do Sejmu w dniu 4 marca w okręgu Nr. 53 nie zdobyła mandatu i wobec tej okoliczności, że wrazie rozbicia się głosów polskich przy wyborach do Senatu w zwiększonym okręgu (całe województwo stanisławowskie) i przy mniejszej liczbie mandatów (4) wybór jednego senatora narodowości polskiej jest zagrożony wzywamy wszystkich Polaków, zwolenników listy senackiej Nr. 24, aby w dniu 11 marca oddali swe głosy na listę Nr. 1.

* * *

TARNOPOL, 10.III (Pat). W przyszłych wyborach do Senatu spodziewać się należy wnioskując z nastrojów panujących zarówno w mieście, jak i w całym województwie dużego udziału głosujących. Pozatem odczuć daje się tendencja do oddania wszystkich głosów polskich na listę Nr. 1. Mimo nie dojścia do skutku porozumienia pomiędzy poszczególnemi ugrupowaniami polskiemi w Trembowli, przywódcy stronnictwa chłopskiego przemawiali na wiecach za poparciem listy Nr. 1. W Przemyślanach wyłoniony ad hoc komitet, składający się z przedstawicieli wszystkich lokalnych ugrupowań wydał odezwę do społeczeństwa polskiego nawołującą do oddania głosów na listę B. B. W. R.

Wielkie Katowice w roku 1921 a dziś.

„Polska Zachodnia" podaje znamienne zestawienie porównawcze cyfr, odnoszących się do wyborów na terenie Wielkich Katowic:

W roku 1921 podczas plebiscytu oddano na rzecz Polski 36 proc., gdy na rzecz Niemiec 64 proc. W roku 1922, podczas wyborów do sejmu, na listy polskie oddano 18 625, czyli 55 proc., uprawnionych, gdy na listy niemieckie oddano 15.216, czyli 45 proc. głosów. Podczas wyborów komunalnych w r. 1926 za listami polskiemi głosowało 21.157 uprawnionych czyli 45 proc., za listami niemieckiemi zaś 25 513 głosów, czyli 55 proc. uprawnionych. Obecnie przy wyborach do Sejmu na listy polskie padło 34.401 głosów, czyli 55 proc. liczby uprawnionych, gdy za listami niemieckiemi oddano tylko 24.373 głosy, czyli 41½ proc. liczby uprawnionych do głosowania.

Roentgen na usługach badaczy dzieł sztuki.

W instytucie doświadczalnym w Wiedniu już od dłuższego czasu dokonywują fachowi technicy i chemicy, przy udziale kustoszów muzeum historji i sztuki, eksperymentów prześwietlania obrazów promieniami Roentgena. Doświadczenia te dają nieraz ważne wyniki. Okazuje się, że pod warstwą malowidła, którem usiłowano obraz „odświeżyć", znajduje się często data i signum malarza z okresu renesansu lub baroku. W ten sposób odkrył sławny rubensista dr. Abels portret Tycjana, madonnę ze szkoły Rafaela, obraz holenderski z XVI wieku, portret angielskiej damy z XVII w. i wiele innych cennych arcydzieł. Projektowany jest pokaz publiczny nowych sposobów badania obrazów.

100 tysięcy robotników wymawia pracę.

BERLIN, 10.III (Pat). Związek zawodowy robotników, zajętych w fabrykach obuwia w Niemczech wypowiedział na dzień 31 marca umowę dotyczącą płac i warunków pracy. Umowa ta obowiązuje około 100 tys. robotników.

BERLIN, 10 III (Pat). Według informacyj prasy, zarząd związku metalurgistów uchwalił niezależnie od wyniku rokowań i niezależnie od decyzji sędziego rozjemczego w sprawie nadania orzeczeniu rozjemczemu mocy obowiązującej, rozszerzyć w dniu dzisiejszym strajk w przemyśle metalowym Berlina przez wycofanie pracujących jeszcze w pewnych koncernach metalowych mechaników.

Skutki burzy.

NOWY-YORK. 10. III. (Pat). Parowiec „Robert Lee" płynący z Bostonu do Nowego Yorku osiadł na mieliźnie w czasie burzy śnieżnej. Na ratunek parowcowi pośpieszyło 5 statków rządowych. Na pokładzie parowca znajdowało się 150 pasażerów. Akcja ratunkowa rozpocznie się dopiero z nastaniem dnia. Kapitan parowca wysłał radjodepeszę, donoszącą, iż pasażerom nie grozi niebezpieczeństwo.

Zwycięstwo listy Nr 1 jest zwycięstwem Polski.

OBYWATELE! Pamiętajcie, że głosy, które padną na listę Nr. 24, pójdą na marne, gdyż lista ta nie zdobędzie mandatu. Nie marnujcie więc głosów i głosujcie na listę Nr 1.

Z Ligi Narodów.

GENEWA, 10.III. (Pat). Na dzisiejszem publicznem posiedzeniu Rada Ligi Narodów wyraziła zgodę na zaciągnięcie pod auspicjami Ligi Narodów pożyczki sanacyjnej dla Bułgarji w wysokości 4.5 miljonów funt. szterl. Rząd bułgarski zobowiązał się uniezależnić od wszelkich wpływów politycznych działalność bułgarskiego banku narodowego. Pożyczka portugalska narazie nie doszła do skutku ponieważ rząd portugalski dotychczas nie zgodził się na proponowane zarządzenia kontrolne co do sposobu użycia pożyczki oraz na przeprowadzenie planu sanacyjnego, jednakowoż rokowania o tę pożyczkę nie zostały całkowicie przerwane. Pozatem Rada Ligi Narodów mianowała obywatela finlandzkiego Ehrnrotha nowym członkiem komisji rządzącej Zagłębia Saary na miejsce ustępującego członka komisji Belgijczyka Lamberta. Pozostali członkowie komisji, jak również jej prezydent sir Ernest Wilson pozostanie nadal na swych stanowiskach.

Komitet trzech nie może prowadzić sprawy przemytnictwa kulomiotów w St. Gothard.

GENEWA, 10.III Jest rzeczą prawdopodobną, że komitet trzech, zajmujący się sprawą przemytnictwa kulomiotów w St. Gothard zaznaczy, że wobec braku szeregu ważnych dokumentów niezdolny jest do wydania orzeczenia przed dokładniejszem przeprowadzeniem śledztwa i zwróci się do Rady Ligi o upoważnienie go do ewentualnego wysłania na Węgry w razie potrzeby delegatów dla przeprowadzenia dochodzeń.

Sprawy węgiersko-rumuńskie w Lidze Narodów.

GENEWA 9. 3. (Pat) Na wczorajszem tajnem posiedzeniu, które się przeciągnęło do późnych godzin wieczornych Rada Ligi Narodów po dłuższych obradach nad sprawą optantów węgierskich nie doszła do żadnego wyniku. Chamberlain na dzisiejszem rannem posiedzeniu publicznem wystąpił z propozycją ustanowienia nowej mieszanej węgiersko-rumuńskiej komisji rozjemczej do której by powołano dwóch dalszych przedstawicieli państw nie zainteresowanych. Komisja ta miałaby się zająć rozwiązaniem sprawy optantów.

Zakończenie sesji Rady Ligi Narodów.

GENEWA. 10.III (Pat). Sesja Rady Ligi Narodów zakończy się prawdopodobnie dziś w sobotę 10 b. m wieczorem. Ostatni dzień obrad poświęcony będzie sprawozdaniu komisji finansowej o sanacyjnych pożyczkach bułgarskich i portugalskich, sprawie mianowania prezesa oraz członków komisji rządzącej Zagłębia Saary, wreszcie aferze przemytnictwa kulomiotów w St. Gothard

Wykrycie spisku kontrrewolucyjnego w przemyśle Zagłębia Donieckiego.

MOSKWA, 10.III (Pat). W artykule naczelnym, poświęconym sprawie wykrycia spisku kontrrewolucyjnego w przemyśle Zagłębia Donieckiego „Prawda" podkreśla, że spiskowcom udało się przez szereg lat oszukiwać systematycznie kierowników sowieckich przedsiębiorstw gospodarczych oraz związków zawodowych nie spotykając z ich strony należytego oporu o jakim wspomina odezwa, wzywająca do czujności wobec czynników nastawionych wrogo względem władzy sowieckiej.

Dziennik wskazuje na konieczność jak najszybszego wyrugowania spiskowców ze środowisk robotniczych w celu zastąpienia ich przez osoby oddane związkowi Sowieckiemu. Dziennik wysuwa przypuszczenie, że działalność kontrrewolucyjna rozszerza się także na inne gałęzie przemysłu sowieckiego. W zakończeniu dziennik podkreśla sukcesy sowieckiej rozbudowy gospodarczej, które stają się coraz większe bez względu na wypadki wzmiankowanej działalności.

* * *

BERLIN, 10.III (Pat). Cała prasa berlińska podaje obszerne depesze z Moskwy o wykryciu rzekomego spisku antybolszewickiego w Zagłębiu Donieckiem. „Berliner Tageblatt" oświadcza, że posiada w tej sprawie bliższe szczegółowe materjały, z ogłoszeniem których jednak musi się powstrzymać. „Taegliche Rundschau" zaznacza, że cała historja brzmi dość fantastycznie i stawia pytanie czy nie brała w niej roli pewna prowokacja, jak to miało miejsce przy organizowaniu związków monarchistycznych przy pomocy agentów bolszewickich.

Reichstag uchwalił wprowadzenie jednolitej przynależności i obywatelstwa Rzeszy.

BERLIN, 10.III (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej Reichstagu przyjęty został głosami lewicy i niemieckiej partji ludowej przeciwko głosom centrum i niemiecko-narodowym wniosek demokratyczny żądający wprowadzenia zamiast istniejącego obecnie obywatelstwa poszczególnych krajów Rzeszy jednolitej przynależności i obywatelstwa Rzeszy. Taką samą większością przyjęto projekt jednolitej ustawy o miastach i gminach wiejskich na całym obszarze Rzeszy Niemieckiej.

Waldemaras zamierza znieść ustrój parlamentarny.

BERLIN, 10.III (Pat). Tel. Union donosi z Kowna za półurzedową gazetą „Lietuvos Aidas", że Waldemaras zamierza znieść na Litwie ustrój parlamentarny, rozszerzając prawa izby handlowej oraz rolniczej jako też tworząc nową izbę pracy. Stworzona ma być również izba wyższa w rodzaju Senatu z członkami mianowanymi przez rząd. Ta izba wyższa wspólnie ze wspomnianemi wyżej izbami ma sprawować funkcje ustawodawcze.

Listę nr. 24 wycofują wszędzie.

STANISŁAWÓW, 10.III. (Pat.) Przedstawiciele listy nr. 24 wobec znikomych szans tej listy przy głosowaniu do Senatu postanowili listę wycofać i wezwać członków stronnictwa i sympatyków na listę nr. 1.

P. P. S. mimo znikomych szans listy swej nie wycofało. Walka wyborcza na terenie woj. Stanisławowskiego, przybiera na ostrości, gdyż partje ukraińskie postanowiły powetować sobie porażkę poniesioną przy wyborach do Sejmu. Prawdopodobnie Ukraińcy zdecydują się głosować na jedną z 5 zgłoszonych list.

Warszawa przed wyborami.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj w ostatnim dniu przedwyborczym do Senatu panował w stolicy zupełny spokój. Ożywienia, jak w przededniu wyborów do Sejmu, nie dało się zaobserwować. Jedynie Blok Bezpartyjny Współpracy z Rządem zorganizował kilkanaście wieców, które sprowadziły tłumy publiczności.

Znowu burdy studentów lwowskich.

Ze Lwowa donoszą, iż wczoraj w mieście powtórzyły się demonstracje akademików, skierowane przeciwko ludności żydowskiej m. Lwowa. Demonstracje te zostały jednak zlikwidowane przez energiczne zarządzenia policji.

Członek Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej— włamywaczem.

W roku ubiegłym dwukrotnie dokonano kradzieży na szkodę Józefa Filipowicza, kierownika szkoły powszechnej w Rakańcach gm. rudomińskiej. Mianowicie w lutym skradziono krowę wartości 500 (pięćset złotych, zaś we wrześniu przez włamanie okradziono mieszkanie).

Z przykrością musimy stwierdzić, iż sprawcą tych kradzieży jest niejaki Wincenty Kowalewski, członek stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Turgielach pod protektoratem księdza Leona Ławcewicza. Włamywacza po dokonaniu śledztwa osadzono na Łukiszkach. Sprawa znajduje się u sędziego śledczego II okręgu pow. wileńskiego.

Połączenie kolejowe Kowno—Wilno na ukończeniu.

Według nadeszłych na pogranicze polsko-litewskie informacyj po stronie litewskiej naprzeciwko st. kol. Zawiasy władze kolejowe litewskie prowadzą ostatnio wzmożone prace nad zakończeniem budowy budynków stacyjnych i linji kolejowej będącej połączeniem kolei litewskiej ze st. Zawiasy.

Jak widać z gorączkowo prowadzonej pracy władze litewskie myślą zupełnie poważnie o tem, iż pod naciskiem Rady Ligi Narodów w najbliższym czasie zmuszone będą do uruchomienia linji komunikacyjnej z Polską.

Dyplomatyczny urlop.

KOWNO, 10.III (Pat) Prasa litewska donosi, że minister wojny pułk. Daukantas w najbliższych dniach wyjeżdża zagranicę na jednomiesięczny urlop. Urlopowi temu prasa nadaje znaczenie polityczne.

Echa wizyty vice-premjera prof. Bartla na dworcu wileńskim.

WARSZAWA, 10.III (Pat). M-stwo komunikacji wydało do dyrekcyj kolejowych okólnik w którym nakazuje energiczną kontrolę ilości i wartości podawanych w restauracjach i bufetach kolejowych potraw i napojów oraz ścisłe przestrzeganie warunków higjenicznych i czystości w bufetach kolejowych. Szczególniejszą uwagę poleciło M-stwo Komunikacji, zwrócić na restauracje, znajdujące się na stacjach granicznych ze względu na ich znaczenie reprezentacyjne i liczne przejazdy zagranicznych obywateli.

Ucieczka groźnych bandytów.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z więzienia w Sandomierzu nocy wczorajszej uciekło pięciu groźnych bandytów, odsiadujących karę za ciężkie przestępstwa. Bandyci dokonali ucieczki przez wypiłowanie kraty okiennej przy pomocy ostrych narzędzi. Wczoraj dwóch najgroźniejszych bandytów zdołano schwytać i trafiono na ślady innych.

Z Litwy Kowieńskiej.

Nowy projekt ustawy samorządowej na Litwie.

Jak donoszą z Kowna na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów został przyjęty projekt nowej ustawy samorządowej na Litwie. Nowy projekt ustawy przynosi zasadnicze zmiany do dotychczasowego ustroju samorządu. W myśl projektu czynne prawo wyborcze do ciał samorządowych będą mieli wszyscy obywatele państwa litewskiego, którzy ukończą 24 rok życia, ale przy jednoczesnem opłaceniu wszystkich podatków należnych skarbowi państwa. Kto podatków tych przynajmniej do przedednia wyborów nie opłaci i nie przedstawi w komisjach zaświadczeń władz skarbowych nie będzie mógł brać udziału w głosowaniu.

Bierne prawo wyborcze w myśl tej nowej ustawy otrzymają obywatele litewscy, którzy mają 30 lat i ukończyli 8 klas gimnazjum. Według krążących w Kownie pogłosek wybory do samorządów na Litwie zostaną ogłoszone w najbliższym czasie i odbędą się na zasadzie nowej ustawy samorządowej.

Z Państw Bałtyckich.

Wykrycie międzynarodowej żydowskiej organizacji komunistycznej.

RYGA, 10.III. (A.T.E.) Policja polityczna aresztowała 5 komunistów, którzy przybyli z Litwy celem utworzenia oddziału międzynarodowej żydowskiej organizacji komunistycznej. Centrala tej organizacji znajduje się jakoby w Polsce. Filje istnieją na Litwie i w miastach nadbałtyckich. Przy aresztowanych znaleziono moc bibuły komunistycznej i inne materjały obciążające.

Z Rosji Sowieckiej.

Czołg „Feliks Dzierżyński".

MOSKWA, 10.III(kor. własna). W dn. 11 marca w Moskwie odbędzie się uroczyste przekazanie sow. władzom wojskowym czołgu „Feliks Dzierżyński" zakupionego ze składek (?) „polskich mas pracujących" ZSRR. Na uroczystość tę przybędą delegacje polskiej ludności Ukrainy, Białejrusi i innych republik sow.

Sowiety ratyfikują postanowienie o zakazie używania gazów trujących.

MOSKWA, 10.III (kor. własna). Prezydjum C. K. W. Z. S. R. R. ratyfikowało akt uznający przyłączenie rządu Z. S. R. R. do protokółu z dn. 17.V 26 w sprawie zakazu używania w czasie działań wojennych gazów duszących, trujących i t. p. środków chemicznych i bakterjologicznych.

Zmiany w urzędzie Z. S. R. R. i B. S. R. R.

MIŃSK, 10.III (kor. własna) W związku z 2 tygodniowym urlopem prezesa C. K. W. Z. S. R. R. — Kalinina, zastępstwo po nim, zgodnie z postanowieniem prezydjum C. K. W., ma objąć prezes C.K.W. Białejrusi sow. — Czerwiakow, który w dn. 6 b. m. już wyjechał z Mińska do Moskwy.

Jubileusz Maksyma Gorkija.

MOSKWA, 10.III (kor. własna). Dla uczczenia 60 letniego dnia urodzin „prawdziwego proletarjackiego pisarza" — Maksyma Gorkija, utworzono specjalną komisję w skład której weszli przedstawiciele wszystkich większych urzędów i instytucyj sow. Uroczystość jubileuszowa, na którą przybędzie, dotychczas starannie unikający ojczyzny, jubilat odbędzie się w dniu 29-go b. m. W tym dniu we wszystkich miastach związku sow. mają być wygłoszone odczyty wyjaśniające znaczenie utworów „przyjaciela Lenina" w wychowaniu społeczeństwa sow.

M. in. istnieje projekt nazwania imieniem Gorkija jednego ze st. kol. ZSRR.

Pamiętajcie, że lista Nr 1 jest listą Marsz. Piłsudskiego

Katastrofa w kopalni.

MEKSYK. 10. III. (Pat). „Excelsior" donosi o zasypaniu kopalni Aurora pod Toxlutlan w stanie Puebla 30 górników. Katastrofa nastąpiła skutkiem pożaru. Istnieje mało nadziei na uratowanie tych górników. Innych 60 ludzi, znajdujących się w kopalni wyratowano.

Tydzień radjowy.

Niedziela — program — jak zwykle. Transmisja nabożeństwa (tym razem z naszej bazyliki), transmisja z Warszawy. Popołudniu ciekawy odczyt prof. Chodynickiego p. t.: „Najstarsze dzieje Wilna", dużo ciekawych danych, obalenie wielu fałszywych wersyj. W dalszym ciągu znów transmisja z Warszawy z ciekawym koncertem bo muzyce belgijskiej poświęcony. Radja europejskie zawarły pomiędzy sobą układ tyczący się wzajemnej wymiany koncertów propagandowych muzyki narodowej każdego kraju.

Jutro — pod znakiem wyborów. Od dziesiątej do siedemnastej komunikaty — biuletyny wyborcze Pat a, wyniki głosowania do Senatu. Doskonale zorganizowany przez P.A.T. aparat informacyjny działa nadzwyczaj sprawnie i co półgodziny, za pośrednictwem Pol. Radja, mamy najświeższe wieści z placu batalji wyborczej. Dowiadujemy się o licznych podziękowaniach napływających do naszej radjostacji od radjosłuchaczów z Wilna i okolic.

O siedemnastej i pół tegoż dnia inna, bardzo ciekawa audycja, regjonalna. Oto p. Niedziałkowska Dobaczewska opowie nam już po raz trzeci „Legendy wileńskie i nowogródzkie". Potem biuletyn wyborczy, po nim „Audycja wesoła" w wyk. p. K. Wyrwicz Wichrowskiego i biuletyny przeplatane muzyką bądź naszą, (koncert p. Kontorowicza), bądź transmitowaną z Warszawy.

We wtorek audycja literacka, zradjofonizowany obrazek dramatyczny Sienkiewicza: „Czyja wina". w wyk. p. Janiny Szmorokowej i p. Józefa Karbowskiego (z Reduty) Następnie odczyt z Katowic. Dowiadujemy się, że nasze stacje będą sobie wzajemnie przekazywały poszczególne odczyty. W tym tygodniu wszystkie stacje otrzymują odczyty z Katowic i Krakowa. W przyszłym Wilno podaje aż dwa prof. Zdziechowskiego „O okrucieństwie człowieka" i p. Bułhaka „O pięknie krajobrazu polskiego".

W popołudniowym koncercie wtorkowym (prof. Kontorowicza) weźmie udział solistka p. Zubowiczowa (śpiew).

Środa obfituje w rzeczy interesujące, a nawet zawiera pewnego rodzaju sensację (niektórych zwłaszcza słuchaczy). Jest nią bardzo atrakcyjna audycja literacka, zbiorowa młodych autorek polskich z świetną literatką tej miary co p. Marja Dąbrowska na czele. W audycji wezmą udział także panie; Marja Kuncewiczowa i red. p. Wanda Pełczyńska.

Przedtem p. Zofja Reuttówna powie w audycji dla dzieci „o chłopczyku, który swój kraj ocalił". Wzruszająca historja młodziutkiego bohatera, płacącego życiem za uratowanie ojczystej Holandji od zalewu fal morskich.

„O operze polskiej i Moniuszce" wygłosi odczyt nasz utalentowany muzyk i muzykolog p. Tadeusz Szeligowski, ilustrując go jak i wszystkie inne swoje prelekcje z tego cyklu. („Muzyka w przykładach")

Najbliższy czwartek różni się tem od poprzedniego, że zamiast odczytu prof. Lutosławskiego i jego pięknego i bardzo ciekawego cyklu, będzie odczyt prof. Weyssenhoffa „O budowie materji". Uważamy to za błąd, albowiem o ile nam z wykładów uniwersyteckich prof. Lutosławskiego wiadomo cykl jego jeszcze nie jest zakończony. Poza omówionymi dotychczas poglądami filozoficznemi na istotę bytu pozostały jeszcze: mistycyzm i mesjanizm. Odłożenie tego zakończenia na kiedyindziej uważamy za bardzo niewskazane zarówno ze względów ogólnoprogramowych (przerwanie cyklu) jak i na sam odczyt, którego temat ściśle wiąże się z poprzedniemi.

W piątek o „Janie Kasprowiczu" będzie mówił p. Łopalewski (odczyt z działu „Literatura"). Następnie odczyt z Krakowa (wspomniany już) i koncert popoł. ork. 1 p. p. Leg. pod dyr. prof. Feliksa Koseckiego. Jako solista wystąpi ze swoim, niezmiernie miłym instrumentem, cytrą—prof. Witold Jodko. Przedziwna miękkość i delikatność tonów tej muzyki podwaja się jeszcze w wykonaniu takiego artysty jakim jest p. profesor.

O g. 20-ej dowcipna „skrzynka pocztowa" p. Hulewicza.

Program sobotni rozpoczynają jak zawsze chwilki: białoruska i litewska, poczem nastąpi odczyt rolniczy p. Taurogińskiego. Radjokronika z Warszawy i—uwadze szanownych radjosłuchaczek a naszych czytelniczek, polecamy — „kącik dla pań" p. Eli Bunclerowej. To będzie o 17-ej 50. O 18-ej 15 zaś audycja literacka w wykonaniu art. Reduty. O 19-ej 35 odczyt p. Bułhaka „O fotografji artystycznej w Polsce". Dalej operetka z Warszawy („Nareszcie sami" Lehara), komunikaty „Pata" i muzyka taneczna.

Na zakończenie prośba pod adresem kierownictwa programowego naszej radjostacji w imieniu radjosłuchaczów — o więcej cyklów, regularnych cyklów i dziedziny literatury zwłaszcza. Słyszeliśmy m. in. życzenie aby w takich cyklach można było usłyszeć coś i o takich naszych twórcach, o których już dzisiaj bardzo mało albo i wcale się nie mówi np. o Syrokomli, tak bardzo Wilno wogóle te strony obchodzącym. O nim zresztą wartoby i zgoła poza jakimkolwiek cyklem osobno powiedzieć.

S. Kl—ski.

LITERACKI KURJER WILEŃSKI

JÓZEF BATOROWICZ

Z CYKLU PODRÓŻ.

1. Odjazd.

Wieczorem... dziewiąta godzina i pół...
Swist krótki... urwany... rytmiczny stuk kół...
Żegnajcie... już dziś was porzucam...

Migają mi jeszcze to tam, to znów tu —
Sygnały... zwrotnice — lecz pociąg już tchu
Nabiera w stalowe swe płuca...

2. W drodze.

W złocistym skier deszczu pędzimy już wdal--
Najdroższa jedynie mi ciebie jest żal
I was, o moi przyjaciele...

Odpadło już miasto—zniknęło jak sen—
Las wziął nas w ramiona, przed nami zaś hen!
Tor wstęgą srebrzystą się ściele.

3. Mała stacyjka.

Maleńka stacyjka... samotna jak ja...
Telegraf... telefon... na drutach wiatr gra...
„Pośpieszne" mijają ją w pędzie.

Choć życia gorący przelewa się war —
Nikogo tu jego nie nęci już czar
I Nuda rozsiadła się wszędzie.

4. Przez most.

Gwizd ostry i nagły,—zwolniony już krok—
Powoli przepełza ognisty nasz smok
I ślepiem skrwawionem połyska...

A w dole leciutko pluskając o brzeg,
Odwieczny, niezmienny powtarza swój bieg—
Wód fala zdradliwa i śliska...

5. Towarzyszka podróży.

Niebieskie ma oczy, aż lila, jak bez —
I smutnie ogromnie i mokre od łez,
Bo ktoś ją pożegnał kochany.

O, porzuć maleńka twój smutek i żal,
Patrz, jak się kusząco uśmiecha nam dal
I cel podróży nieznany.

6. Wielka stacja.

Szczęknęły hamulce... rozproszył się mrok
Wśród świateł powodzi zziajany nasz smok—
Przystanął na chwilę dymiący...

I szybko z swych wnętrzy wypluwa i znów
Pochłania on nowy, śpieszący się huf
Gdzieś w świat swobodą dyszący.

7. Mijające się pociągi.

Gwizd nagły, jak cięcie i ostry jak ból, —
I z hukiem, kołatem wśród pustych gdzieś pól
Minęły się szybko jak cienie...

I w noc się zapadły i pustkę, i mrok —
Do celów wytkniętych zmierzając swój krok
Zostało jedynie wspomnienie.

8. Świt.

Rozżagwia się niebo... purpurzy się w krąg...
Mgły szare, wilgotne znikają z nad łąk
I słońca monstrancja już błyska...

Wiatr lekki, pieściwy rozwichrza nam włos,—
Poszumem nas wita srebrzysty zbóż kłos
I stacja krańcowa już blizka...

9. Rozmowa.

Dlaczegoś tak smutna i patrzysz przez łzy?...
Ach w dal gdzieś odbiegły różane me sny
I nigdy już nigdy nie wrócą...

O, nie wierz—znów szczęścia rozkwitnie ci kwiat —
Dla ciebie wszak słońcem zalany jest świat —
Więc pocóż twe oczka się smucą?...

10. U celu.

Już jestem u celu... o, jakże mi żal,
Że jechać nie mogę w słoneczną gdzieś dal —
O, smutna panienko wraz z tobą...

Skończona ma droga... więc żegnaj już mi..,
Dlaczego w twym oku srebrzysta łza lśni
I twarz się okryła żałobą?...

Noc p. Szukiewicza i kotary redutowe.

W Krakowskim „Głosie Narodu" pojawiło się płatne ogłoszenie następującej treści:

„Na życzenie p. Macieja Szukiewicza, autora baśni scenicznej dla dzieci „Noc Św. Mikołaja", dotkniętego przez nas w jego prawach autorskich,. wyrażamy ubolewanie, iż zagrawszy tę sztukę bez uprzedniego z autorem porozumienia, wypaczyliśmy przez użycie „systemu kotarowego" jego artystyczne intencje".

Kierownictwo Teatru „Reduta" w Wilnie.

Ponieważ jest to sprawa, mogąca interesować ogół wileński musimy się nią bliżej zająć.

Mimo całej sympatji jaką mamy dla działalności ogólnej i prac artystycznych „Reduty", trzeba napiętnować bezwzględnie fakt, że „Reduta" grając sztukę nie porozumiała się z autorem, nawet tak minorowym jak p. Szukiewicz, który chyba dla zwrócenia na siebie uwagi zażądał, jak wynika z treści ogłoszenia, aby go „Reduta" publicznie choćby w „Głosie Narodu", którego zdaje się jest recenzentem teatralnym — przepraszała.

Że „Reduta" to uczyniła bez wahania, to dobrze.

Autor ma satysfakcję, że się z nim porozumiano przynajmniej *post factum*. (Ach! ta administracja „Reduty"!). Rzuca się jednak równocześnie w oczy wesoła historja na temat *intencji* p. Szukiewicza.

Nie tęgie to muszą być intencje, bez treści i wartości same w sobie, jeżeli mają je ratować szczegóły baśniowo-wystawowe!

Nie dziw też, że oburzył się na „system kotarowy" w „Reducie", który siłą faktu przysłonił jeszcze bardziej puste i wiotkie intencje artystyczne autora, nie mającego w treści nic do powiedzenia.

Zamiast siedzieć cicho, p. Szukiewicz zatrąbił na alarm, przypomniał się publiczności ze swoją tragedją nie granego od dawna autora scenicznego, w każdym zaś razie dał „Reducie" nauczkę, aby sobie autorów nie lekceważyła.

Teorja „Reduty" może nawet mieć swoją rację, gdy chce widzieć autora jako jedną „równorzędną" część sztuki teatru, ale z autorem porozumieć się w każdym razie trzeba.

bicz

Wydawnictwo ludowe
Zygmunta Nagrodzkiego.

W kraju, jak nasz, rolniczym popularność śród ziemian i rolników p. Zygmunta Nagrodzkiego jest zjawiskiem zgoła zrozumiałem. Jest on właścicielem największego składu maszyn i narzędzi rolniczych, a tem samem jest i pionerem kultury rolnej u nas.

Aliści mniej już takich, którzy wiedzą i oceniają rolę p. Zygmunta Nagrodzkiego, jako szerzyciela oświaty w najlepszym stylu. Do objęcia bowiem i utrzymania się w takiej roli potrzebne są: dobra wola i ofiarność, wsparta rozporządzalnemi środkami materjalnemi. Okazuje się tedy, że skład machin i narzędzi rolniczych pracował na zysk, aby z tego źródła pokryć aspiracje właściciela na polu oświaty.

Wygląda to już na oko jakoś niezwykle i — powiedzmy szczerze — bardzo sympatycznie; lecz rozejrzyjmy się w tej robocie nieco bliżej, aby nasze twierdzenia nie były gołosłownemi, aby owe aspiracje p. Z. Nagrodzkiego stały się przykładem do naśladowania.

Wydawnictwo ludowe rozpoczęło się już dawno, a mianowicie w r. 1905, kiedy to ukaz carski w Petersburgu zapowiedział nadanie konstytucji. P. Z. Nagrodzki puścił w świat swą pierwszą książeczkę:

1) *O konstytucyjnej formie rządu.* Każdy łatwo zrozumie, jak bardzo ważnem było spopularyzowanie podobnych zjawisk i reform, które dla ogółu były zupełną nowością. Mówimy o ogóle społeczeństwa; dla maluczkich, dla włościan i sfer robotniczych były to pojęcia wówczas nieomal niedostępne.

Otóż owa broszurka, kosztująca 3 kop., wyszła w 5 tysiącach egzemplarzy i odrazu zyskała szeroki pokup.

Cenzury prewencyjnej wówczas nie było, carscy tedy łapacze nieco zapóźno spostrzegli się, że jest ona dla nich bardzo nie na rękę i postanowili ją skonfiskować. Lecz szukaj wiatru w polu! Cały nakład poszedł w świat i wydawca wraz z nabywcami mogli sobie drwić z bezsilnej wściekłości carskich służalców.

2) *O prawie wyborczem.* Kiedy rzeczy już zaszły tak daleko, że trzeba było nakazać wybory do pierwszej Dumy Państwowej, p. Z. Nagrodzki zakrzątał się dokoła wydania tej drugiej książeczki, ażeby krótko i treściwie nauczać masy ludowe o prawach, przysługujących każdemu, prawach jednako czynnych, jak i biernych.

3) *Gedali, opowiadanie Elizy Orzeszkowej.* Działalność literacka Elizy Orzeszkowej dziś już jest szeroko i dostatecznie oceniona. Jak wiadomo, Orzeszkowa była w swych utworach wybitną filosemitką. Lecz jak się zdaje, jej większe prace o tem zabarwieniu nie miały zbyt wielkiego powodzenia i rozgłosu. „Eli Makower" i „Silny Samson" należą właśnie do takich: są to utwory jaskrawo tendencyjne i jako takie obrażają estetykę i kłócą się z etyką wielu czytelników.

Zgoła odrębną rzeczą jest maleńki obrazek „Gedali". Nędza ubogiego Żyda-handlarza pozyskuje gwałtem serca czytelników, a jego rzekome przestępstwo przy spożyciu garści cudzego grochu, jest wprost roztkliwiające.

Z książeczką tą zdarzyło się dość komiczne, a przecie i smutne wydarzenie. Oto część duchowieństwa potępiła to wydawnictwo. W odpowiedzi na to p. Z. Nagrodzki ogłosił w pismach, że nadeśle każdemu tę książeczkę bezpłatnie i nie licząc kosztów przesyłki, kto tego zapragnie. Parę tysięcy egzemplarzy poszło w świat, aby szerzyć wiarę wśród maluczkich, że i wśród Żydów są jednostki losem znękane, a zasługujące na pomoc i poparcie.

4) *Antek, obrazek B. Prusa* z ilustracjami Lindenmana. Prześliczne to opowiadanie streszcza dzieje biednego chłopca, pozbawionego opieki i pomocy materjalnej, a obdarzonego od natury zdolnościami artystyczno-wynalazczemi. Chłopiec rzuca się w różne strony i miota nieświadomie, szukając dla siebie jakiegoś wyjścia, jakiegoś światła przewodniego, któreby go wywiodło na drogę czynu, na drogę pracy wedle myśli wypieszczonych w jego duszy.

Obraz taki niejednemu czytelnikowi da wiele do myślenia, a może i pobudzi tego i owego do pomocy spotkanemu sierocie—Antkowi.

5) *Piosnki i gawędy Władysława Syrokomli.* Spora ta książeczka opatrzona jest portretem „Lirnika wioskowego" i widokiem jego grobu na Rossie. Jest to zbiór najpiękniejszych liryk i piosnek ukochanego naszego poety, który zgasł tak wcześnie, a tak gorąco kochał swą Litwę.

Książeczka taka, rzucona w masy, w dziesięciu tysiącach egzemplarzy, niezmiernie się przyczynia do ustalenia zasług utalentowanego autora, który zresztą ponad tę odrobinę chwały u współczesnych i potomnych nic z dóbr świata tego po sobie nie zostawił.

Nasuwa się tu uwaga, że każde pokolenie powinno mieć możność poznania arcydzieł własnej literatury, a wiadomo również, że tylko nieliczni mają dla siebie nabywać obszerne wydawnictwa zbiorowe. Drobne tedy książeczki i bardzo tanie, więc dostępne dla każdego, oddają niespożyte zasługi i przynoszą chwałę wydawcom.

6) *Rady dla pszczelarzy samouków, przez Antoninę Bernatowiczównę.* Wiadomo powszechnie, że lud nasz bardzo chętnie hoduje pszczoły, ten „owad Boży". I nie tylko lud. Księża wiejscy również bardzo chętnie oddają się tej hodowli, głosząc zasadę, ażeby miód brał sobie za pracę hodowca, a wosk—oddawał na ofiarę Kościołowi. Atoli skutkiem braku wskazówek odpowiednich, ta hodowla nie rozwija się należycie. Książeczka niniejsza choć w części tej potrzebie czyni zadość. Autorka jej jest wykształcona w swym zawodzie i udziela rad tylko sprawdzonych i nieomylnych w praktyce.

Z chłopskiej doli. Jest to opowiadanie skrócone z powieści E. Orzeszkowej p. n. „Niziny". Jak nie można lepiej, maluje ono ciężką rolę ciemnego ludu, który wyzyskują liczni pokątni doradcy przy pomocy swoich agentów porozsadzanych w większych siołach i wioskach.

Treść książeczki wprost zniewala czytelnika i uczy go, jak dalece jest wyzyskiwany przez różnych kłamliwych oszustów i podszczuwaczy.

Rozpowszechnienie takiej książeczki jest wprost wskazane, celem samoobrony tego ludu przed rabusiami.

Ilustrował książeczkę E. Lindeman i ilustracje te mocno się przyczyniają do uderzającej plastyki w działalności wyżej wspomnianych oszustów.

8) *O cholerze, przez d-ra Druszejkę.* Było to właśnie podczas wybuchu cholery w kilku punktach na wsi. Wil. Tow. Lekarskie uprosiło d-ra Druszejkę (pseudonim) o napisanie takiej książeczki a p. Z. Nagr. w lot wcielił ją w szeregi swych użytecznych i celowych wydawnictw.

Jeśli nie przez rzeczywiste przeciwdziałanie zarazie, to już choćby tylko ze względu na posiew garści rad łatwych do spełnienia dla każdego a niewątpliwie pożytecznych pod względem higjenicznym, maleńka ta książeczka stała się wielce użyteczną.

9) *Historja rekruta z 1813 r., opowiadanie Erckmana — Chatriana.* Jest to opowiadanie skrócone z oryginału. Przedstawia ono w świetnych zarysach niedolę wojaka całych wojsk Napoleona, rozbijanych w szeregu bitew przez liczniejszych wrogów: Niemców i Rosjan. Kończy się cała ta smutna epopeja złożeniem z tronu uzurpatora Napoleona i wywiezieniem go na wyspę Elbę. A wniosek powstaje stąd, że ów wielki Napoleon był jeno gwałcicielem i dławicielem prawdziwej wolności ludów.

Na to wszystko zgoda. Lecz to jeszcze nie robi książeczki celową i tłumaczy nam, dlaczego znalazła się ona w rzędzie innych. To też nie mogę się wstrzymać od uwagi, że wydanie tej książeczki uważają za bezcelowe. Nie chodziło chyba o to, ażeby napoić czytelników wstrętem do wojny wogóle, boć nasi genjusze narodowi zdawna już przepowiadali, że odzyskanie niepodległości może być jedynie rezultatem wielkiej wojny.

I tak się stało. Antymilitaryzm byłby dziś na dobre i chętniebyśmy się nań wszyscy pisali, gdyby nie to, że nam o tem myśleć nie dadzą.

10. *Czego może dokonać spółdzielczość, p. Wojciecha Szukiewicza.* Wyborna książeczka poucza chłopów, jak się mają zabrać do zbierania się grupami, celem wzajemnego wypierania w rozwoju jakiejkolwiek gałęzi swej wytwórczości. Napisana żywo i obrazowo.

Czytelnicy, posiłkując temi radami i przypisami, mają dużo szans na zaoszczędzenie wielu prac, czasu i pieniędzy.

11) *Gdy chcesz zawsze zdrowym być trzeba, żebyś umiał żyć przez d-ra Druszejkę.* Należałoby wprost głosować za tem, aby udzielić autorowi tej książeczki jakiegoś zbiorowego upominku, za ten zbiorek rad i wskazówek dla rolników, zabezpieczających ich wygodniejsze, szczęśliwsze i dłuższe życie.

Autor z niesłychanym humorem cytuje przysłowia, gadki i wierszyki, wplatając między nie najważniejsze przepisy djetetyczno-higjeniczne. To też treść takiej książeczki nie starzeje się: będzie ona i za sto lat równie doniosłą i pożyteczną.

12) *Adama Mickiewicza. — Ballady, pieśni, bajki.* O książeczce tej nie trzeba wiele mówić: tłumaczy ją dostatecznie imię autora. Dodać jeno należy, że wybrano tu drobniejsze utwory, jaknajbardziej zbliżone do upodobań ludu i — jeśli wolno się tak wyrazić — najmocniej kojarzące się w jego umysłowości z życiem powszedniem.

Wszystkie książeczki powyższe w porządku wskazanym ukazywały się aż do wybuchu wielkiej wojny. Wydawnictwo zostało przerwane, lecz *nie zapomniane.* Dziś właśnie p. Zyg. Nagrodzki rozpoczyna ciąg dalszy i daje

13) *Urodzony Jan Dęboróg Władysława Syrokomli.* Książeczka jest nieco większa i ma szatę bardzo ponętną, gdyż oprócz portretu autora, ma jeszcze dziewięć ładnych ilustracy . Andriollego. Ozdobna okładka, dobry papier i piękny druk bardzo sympatycznie usposabiają do wydawnictwa, no, a o treści chyba mówić nie trzeba. Uchylam rąbek tajemnicy zakulisowej i podaję do wiadomości, że wydawnictwo zamierza posuwać się już nadal bez przerwy.

A teraz zebranie rachunku

P. Zygmunt Nagrodzki prowadzi swoje wydawnictwo zgoła bezinteresownie: koszta jego książeczek kalkulują się w ten sposób, że pokryłyby wydatki tylko wtedy, gdyby były sprzedane wszystkie i po cenie oznaczonej. Lecz to jest nieosiągalne. Panowie księgarze przedewszystkiem żądają rabatu dla siebie 30 — 40 proc., co olbrzymie ilości książeczek stanowiłyby sumę poważną.

Poza tem ileż to takich książeczek rozejdzie się po świecie darmo, skoro tylko okazja będzie po temu, a p. Z. Nagr. umie takie okazje wynajdywać. Wydawca tedy wypowiada wojnę księgarzom i będzie sam bezpośrednio swe wydawnictwa sprzedawał.

Społeczeństwo powinno go poprzeć całemi siłami. Oto i na kiermaszu Kaziuków sprzedawał on ostatnią swą książeczkę kiermaszowiczom.

Sprzedaż szła ochoczo.

Pozatem niech sobie pan Z. Nagrodzki traci na swych książeczkach.

Nie żałujemy go, ale mu z całego serca przesyłamy okrzyk:

„Cześć!"

nr.

Życie gospodarcze.

Konjunktura gospodarcza w Polsce 1924–1927.

Pod powyższym tytułem ukazała się nakładem Głównego Urzędu Statystycznego bardzo ciekawa książka Edwarda Lipińskiego, Stanisława Pszczółkowskiego, Ludwika Landaua i Jana Wiśniewskiego pod redakcją Edwarda Lipińskiego. Autorzy zaznajamiają czytelnika w pierwszych dwóch rozdziałach z zasadniczemi pojęciami rozwoju konjunkturalnego i stosownemi metodami badania konjunktur.

W rozdziale trzecim przedstawiona jest w ogólnych zarysach konjunktura gospodarcza w Polsce w latach 1924—1927. Autorzy stwierdzają, że rozwój konjunktury gospodarczej w Polsce stał od początku 1924 aż do połowy 1926 roku pod znakiem procesów walutowych. W r. 1924 trwa ogólny kryzys poinflacyjny, w r. 1925 rozwija się okres nowej inflancji, od połowy tego roku ponowny spadek kursu złotego powoduje ostre objawy zerwania równowagi ekonomicznej.

W tym okresie należy rozróżnić następujące fazy konjunkturalne: ostrą recesję (stan, w którym działalność ekonomiczna i operacje gospodarcze stale spadają) od trzeciego kwartału 1923 do lipca 1924 r., stan depresji (pewna równowaga w zastoju) od sierpnia 1924 do czerwca 1925 r., z pewnymi objawami pozornej poprawy, stan charakteryzujący się przez pewien wzrost produkcji, czasowy wzrost kursów akcji, wielkie obroty towarowe, początkowo pewien wzrost cen, silny wzrost konsumcji (import), poprawę położenia mas.

Jednocześnie rynek pieniężny jest zdezorganizowany, suma wystawionych weksli wzrasta w sposób dotąd niepraktykowany, objawy niepewności i niepokoju mnożą się. Od lipca 1925 r. rozpoczyna się ostra recesja, która przechodzi w ogólny kryzys (ostra recesja, połączona z masowemi bankructwami, silnem bezrobociem, spadkiem cen i walorów i t. p.). Najniższy punkt kryzysu przypada na styczeń 1926 r.

Następująca potem depresja, trwająca do sierpnia 1926 r., jest procesem powrotu do pewnej równowagi, przedewszystkiem walutowej. Od lipca 1926 r. waluta się ustabilizowała, równowaga budżetu państwowego stała się pewną gwarancją tej stabilizacji, od tego też czasu można dopiero mówić o bardziej normalnym rozwoju konjunkturalnym w Polsce, nie zakłóconym przez czynniki walutowe.

Następująca od września 1926 r. faza poprawy rozpoczyna po raz pierwszy po wojnie właściwy cykl gospodarczy. Nie znaczy to bynajmniej, że całość gospodarstwa społecznego znajduje się w stanie normalnym.

Oprócz zmian natury konjunkturalnej organizm gospodarczy Polski znajduje się jeszcze w pewnego rodzaju kryzysie strukturalnym, polegającym na zjawiskach przystosowywania się struktury ekonomicznej do zmienionych warunków rynku w związku z procesem integracji dzielnic, do niedawna ekonomicznie z sobą niezwiązanych; również pewne skutki inflacji (brak kapitału obrotowego, wysoka stopa procentowa, objawy dysproporcjonalności w rozwoju produkcji i t. p. nie zostały dotąd usunięte.

Faza poprawy—od września 1926 r.— trwa nadal, przyczem tempo poprawy było wzrastające aż do ostatnich miesięcy. Ponieważ wzrost przemysłów, wytwarzających dobra produkcyjne (kapitałowe), nie przewyższa tempa wzrostu przemysłów konsumcyjnych, a nowe inwestycje produkcyjne nie przybrały większych rozmiarów, wnioskują autorzy, że obecna dobra konjunktura jest poprawą, a nie ożywieniem i że wobec tego przypuszczalnie istnieją jeszcze dalsze możliwości jej rozwoju.

Konjunktura obecna jest nietylko typowo konsumcyjna (nie inwestycyjna), ale również jest to konjunkturą rynku wewnętrznego. Przemysł włókienniczy, żelazny, metalowy — pracują przedewszystkiem na rynek wewnętrzny. Nawet takie typowo eksportowe gałęzie produkcji, jak bielski przemysł wełniany, opierają dziś swój byt przeważnie na rynku wewnętrznym.

Przywóz maszyn wykazuje silny wzrost i obecny poziom importu jest dwukrotnie wyższy niż na początku roku, atoli w ostatnich miesiącach nastąpiła pewna stabilizacja tego importu. Przywóz gotowych wyrobów wykazuje raczej lekką tendencję zwyżkową, co może być dowodem, że rynek wewnętrzny nie jest jeszcze nasycony.

Wkłady w bankach powoli, ale stale wzrastają, jakkolwiek tempo wzrostu w ostatnich miesiącach nieco osłabło. Emisje akcij utrzymują się na stosunkowo wysokim poziomie, co świadczy o dalszem trwaniu poprawy. Rosną również emisje listów zastawnych i obligacij, co jest dowodem rozwijania się kredytu długoterminowego.

Książka zawiera prócz bogatej treści, szereg cennych tablic statystycznych.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Plan parcelacyjny na rok 1929 na terenie Ziem Litewsko Białoruskich.** Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów, ogłoszonego w Nr 50 „Monitoru Polskiego" za rok bieżący plan parcelacyjny na r. 1929 na terenie ziem naszych przedstawia się następująco:

1) na obszarze wileńskiego okręgu ziemskiego przeznaczono na parcelację z gruntów Państwowego Banku Rolnego 500 ha, z których już rozparcelowano 71 ha oraz z gruntów prywatnych — 10 400 ha, z których już rozparcelowano 3947 ha.

2) na obszarze grodzieńskiego okręgu ziemskiego z gruntów Państw. Banku Rolnego — 4300 ha, z których już rozparcelowano 467 ha, oraz z gruntów prywatnych 9000 ha, z których już rozparcelowano 3334 ha;

3) na obszarze brzeskiego okręgu ziemskiego z gruntów Państw. Banku Rolnego — 8000 ha oraz z gruntów prywatnych — 14000 ha, z których już rozparcelowano 8716 ha.

Pozatem na terenie województwa białostockiego, częściowo należącego do Ziem Litewsko Białoruskich, przeznaczono na parcelację z gruntów Państwowego Banku Rolnego — 2300 ha, z gruntów prywatnych 4000 ha, z których już rozparcelowano 1839 ha.

— **Wzrost produkcji nawozów sztucznych.** Państwowa fabryka związków azotowych w Chorzowie wykazała w ciągu 1927 r. znaczny rozwój produkcji, o czem mówią następujące cyfry porównawcze. W 1926 r. wyprodukowano 117.000 tonn, a w roku 1927—142.000 tonn azotniaku amonowego zaś 112 500 tonn i 140 000 tonn.

Zbyt azotniaku w bieżącej kampanji odbywa się normalnie. Dotychczas sprzedano 63 000 tonn, azotniaku, t. j. 8.300 tonn więcej, niż preliminowano. Rozprzedaż wytwórczości zakładów chorzowskich na kampanję wiosenną zostanie prawdopodobnie zakończone już w połowie marca r.b.

Wydobycie soli potasowych i kainitu w Stebniku i Kałuszu wzrosło w 1927 r. do około 220.000 tonn, wobec 180.000 tonn w 1926 r. w miesiącu sprawozdawczym (styczeń) w związku ze zbliżającą się kampanją wiosenną w zakładach Tespu nastąpiło pewne ożywienie. W czasie tym bowiem wysłano soli potasowych 19.490 tonn, wobec 15.000 tonn w grudniu ub. r.; kainitu zaś 13 722 tonn, wobec 7.657 tonn w miesiącu poprzednim. Eksportowane nieznaczne ilości kainitu do Czechosłowacji. Robotnicy, zatrudnieni w Tespie wymówili w dn. 1 lutego b. r. umowę zbiorową. Pertraktacje o zawarcie nowej umowy są rozpoczęte.

Przemysł superfosfatowy również zwiększył swą produkcję: w 1927 r. sprzedał on na potrzeby rynku wewnętrznego superfosfatu 227.500 tonn, wobec 175.500 tonn w 1926 r. Praca w bieżącej kampanji rozwija się dość pomyślnie. Dotychczas wysłano 5 000 wagonów superfosfatu, co w porównaniu z rokiem ubiegłym oznacza pewną zwyżkę.

— **Zbiory owoców w Polsce w r. 1927.** Na całym obszarze Rzeczypospolitej zebrano ogółem w r. ub. 779 615.200 kg. owoców różnego gatunku. Największą pozycję stanowią tutaj jabłka, których zebrano 425 532 000 kg., z czego na woj. wołyńskie przypada aż 72 512.700 kg. Najmniej wyprodukowano brzoskwiń. Ogólna suma zbioru nie przekracza tutaj 425 000 kg., z czego znów najwięcej, bo 128.000 kg. dostarczyło woj. poznańskie. Najwyższą jednak ogólną produkcję ustalono na woj. lubelskie, które dostarczyło 128.757.000 kg wszystkich owoców.

Wobec kłamstw i intryg politycznych „Dziennika Wileńskiego".

Otrzymujemy od red. „Naszego Kraju" organu „Partji Pracy" poniższy list, który w imię bezstronności zamieszczamy (*Red.*).

Nie trzeba długo dowodzić, że organ miejscowej endecji „Dziennik Wileński" sterowany przez p. Jana Obsta w walce z przeciwnikami politycznymi stosuje bezkarnie metodę kłamstw i fałszerstw.

W ostatniej kampanji wyborczej organ ten doprowadził tę metodę do perfekcji.

We wczorajszym numerze jakiś anonimowy autor snuje w stylu modern refleksje na temat „przyszłej współpracy bezchowców z lewicą".

Natchnienie do wspomnianych refleksyj dał zakonspirowanemu autorowi artykuł wstępny niżej podpisanego w Nr. 8 „Naszego Kraju" p. t. „Nasze prawdziwe zwycięstwo".

Jako szczery radykał bynajmniej nie mam pretensji do „Dziennika Wil." o to, że treść mej skromnej publikacji dziennikarskiej uważa za oficjalną zapowiedź, nie to, że możliwej, ale koniecznej mem zdaniem współpracy w nowoobranym Sejmie większości o radykalnem zabarwieniu i dążeniach posłów z „jedynki" z oficjalną polską lewicą sejmową a więc z Polską Partją Socjalistyczną „Wyzwoleniem" i Stronnictwem Chłopskiem.

Przyznaję się dalej, iż doznałem nawet pewnej satysfakcji, że „Dz. Wil." bije z racji mego artykułu na alarm i straszy swych czytelników wyimaginowanem niebezpieczeństwem grożącem rzekomo Polsce z powodu „silnego przechylenia się po wyborach nawy państwowej na lewo".

Lecz nie o to chodzi.

Autor elukubracji tendencyjnie spreparowanej na efekt dla swych czytelników cytuje wkrojonym drukiem te ustępy mego artykułu, które mają rzekomo mówić o oficjalnem stanowisku obozu Marszałka Piłsudskiego w sprawie bliskich prac Sejmu.

Zacytowany ustęp pierwszy brzmi w tekście mego artykułu dosłownie:

„Blok posłów związanych z państwowotwórczą ideologją Wielkiego Budowniczego Rzeczypospolitej Józefa Piłsudskiego będzie tym ośrodkiem pracy ustawodawczej, zwłaszcza w dziedzinie socjalnej i gospodarczej, z którym chcąc nie chcąc współpracować będą wzmocnione wyborami takie stronnictwa. jak Polska Partja Socjalistyczna, „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie, które reprezentują szerokie warstwy ludu centralnej i południowo-zachodniej Polski i w przeciwieństwie do stronnictw reakcyjnych rzeczowo potrafią się ustosunkować do najniezbędniejszych interesów Państwa w myśl wskazań Marszałka, *dla którego lud przez nie reprezentowany żywi niemniejszą od nas cześć i uznanie*".

Przed słowami podkreślonymi przezemnie interpretator mego tekstu postawił celowo kropkę, by ukryć niemiły stwierdzony fakt — wielkiego uznania i czci w szerokich masach ludu dla Marszałka, co wyrównuje granice pomiędzy różnemi stronnictwami demokratycznemi niezależnie od ich posunięć taktycznych na forum politycznem i samodzielnej pracy organizacyjnej.

Po tak sfałszowanej cytacie anonimowy autor „rewelacyjnej" elukubracji imputuje „odżegnywanie się" radykalnych czynników obozu jedynki w swych „reakcyjnych" kolegów udając z głupia frant, że pisano o kimś innym, a nie o obozie endeckim.

W ślad za tem znowu idzie cytata tendencyjnie amputowana z niemiłym dla endecji okresem.

Brzmiała ona w tekście przekręconego artykułu jak następuje:

„Trzeba bowiem pamiętać, że olbrzymia większość posłów blokowych to szczerzy ideowi demokraci, którzy jedynie w imię konieczności państwowych połączyli się — z tymi odłamami prawicy społecznej, *która również powodując się państwowemi a nie klasowemi koniecznościami*, deklarowały bezwzględną pomoc i współpracę rządom pomajowym, *widząc w nich jedyny ratunek dla Rzeczypospolitej, dążącej pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego do zajęcia mocarstwowego stanowiska w świecie*".

Wyrzucone zostały znowu słowa podkreślone przezemnie w cytacie.

W zakończeniu skryba „Dziennikowy" rozdziera szaty i zrosiwszy papier łzami krokodylowemi napisał tak:

„A więc czeka nas wyraźnie lewicowy kierunek polityki społecznej i gospodarczej. Jakie tego kierunku mogą być skutki, nie trzeba długo tłumaczyć.

Kto tego kierunku nie chce powinien głosować do Senatu na listę Nr. 24".

Brawo panowie!

Wzywać naiwnych do popierania waszego obozu nikt nie wzbrania.

Wyniki wyborów do Sejmu wskazały, że naiwnych w Polsce jest coraz mniej, lecz zrozumcie, że do zwycięstwa nie idzie się drogą fałszu, podstępu i intryg.

Obóz demokracji polskiej, do którego mam zaszczyt od zarania swej pracy społecznej i publicystycznej należeć, choć dzieli się na różne organizacje o mniej czy więcej jaskrawych odcieniach programowych ma zasadniczo jedno dążenie: **Wielką Mocarstwową Rzeczypospolitę Polską.**

Wy,—ciasne interesy partyjne Tyle z okazji tendencyjnej i intryganckiej elukubracji na tle artykułu w „Naszym Kraju".

B. W. Święcicki.

Telepatja dziennikarska czyli nadużycie dekretu prasowego.

Wczoraj zmuszeni dekretem prasowym zamieściliśmy list p. F. Hryniewicza, przysłany nam za pośrednictwem Notarjusza p. Jana Klotta.

Z listu tego widać, że p. Hr. ma jeszcze pewne „wątpliwość" czy jest plagiatorem, czy nie jest i stara się w sposób zresztą bardzo naiwny wmówić w siebie i opinję publiczną, że jest czysty, jak łza a tylko dziwnym zbiegiem okliczności oraz „intrygom" stał się ofiarą i męczennikiem.

Celem więc rozwiania „wątpliwości" p. Fr. Hryniewicza oraz na dowód, że nie miał on prawa nadużywać dekretu prasowego przytaczamy poniżej w dosłownym brzmieniu z zachowaniem układu i podkreśleń artykulik — z „*Gońca Poświątecznego*" Nr 2 z dn. 15-V 1922 r. pod tyt.:

„Telepatja dziennikarska."

„St. Przybyszewski podczas swego pobytu w Wilnie zainteresował publiczność wileńską różnemi tajemnicami duszy ludzkiej, a przedewszystkiem okultyzmem i telepatją. To też z przyjemnością dzielimy się z czytelnikami objawem tego dziwnego zjawiska w Wilnie, objawem tem znamienniejszym, że czynność wzajemnego na myśli oddziaływania nie znalazła przeszkód (prócz opóźnienia) w przestrzeni tak wielkiej jak Kraków — Wilno.

Oto w Nr. 161 Krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z dn. 17 czerwca 1921 r. ((który przypadkiem trafił do rąk naszych) znajdujemy myśli i zdania, które przeczytaliśmy w recenzji z Geldhaba Fredry w Nr. 270 „Gazety Wileńskiej" z dn. 27 listopada 1921 r. Podajemy zestawienie tych wspólnych zdań i myśli.

Z recenzji teatralnej „Gazety Wil." z Geldhaba" umieszczonej w Nr 270 z dnia 27 listop. 1921 r. a podpisanej przez F. Hr.	Z recenzji teatralnej „Ilustr. Kurjera Codz.", umieszczonej w Nr. 161 z dn. 17 czerwca 1921 r., a podpisanej przez M. Sz.
30 wiersz od góry: Dziwnie szybko przeżywają się u nas tradycje teatralne, aczkolwiek w porównaniu z Zachodem jesteśmy kulturalnie młodsi i w dzieła dramatyczne wielkiej miary mniej zasobni.	**10 wiersz 2-iej szpalty str. 4.** Dziwnie szybko przeżywają się u nas tradycie teatralne. Jakkolwiek w porównaniu z Zachodem o tyle młodsi i w dzieła dramatyczne wielkiej miary o tyle mniej zasobni i t. d.
W 35 od góry. Moljer jest po dzień dzisiejszy filarem „Komedji francuskiej".	**W 15 1-ej szpalty str. 4.** Podczas gdy Moljer jest po dzień dzisiejszy filarem przedstawień „Komedji francuskiej".
W 40 od góry. Biliziński, największy po Fredrze — spoczął w Archiwum. Komedja mieszczańska Bałuckiego „nie bierze" publiczności. Kult Wyspiańskiego zamiera, a Słowacki i Norwid są poprostu bojkotowani przez teatry polskie.	**W 5 od dołu szp. 2 str. 4.** Biliński największy po Fredrze spoczął w archiwum, komedja mieszczańska Bałuckiego... „nie bierze" u nas publiczności, kult Wyspiańskiego... zamiera, nie mówiąc już... o Słowackim i Norwidzie, których po prostu bojkotuje się w polskim teatrze.
(Dalej). Popsulibyśmy sobie podniebienie nadmiarem potraw pseudo-subtelnych, a oto bije ku nam ze sceny jasny żywiołowy strumień sztuki polskiej, a szczerej.	**3 szpalta str. 3 wiersz 3.** Popsulibyśmy sobie podniebienie nadmiarem potraw nie raz tylko pseudo-subtelnych, a oto bije ku nam ze sceny jasny zdrowy, żywiołowy strumień sztuki prostej a szczerej.
(Dalej). Zdawało mi się na „Panu Geldhabie", że w przytłumioną wyrafinowaniem półcieni i półzapachów komnatę wpadł nagle z poza okna śmiech zdrowy i przywiała woń świeżo skoszonego siana.	**Str. 4 szpalta 3. wiersz 5 od dołu,** że wydaje nam się jakby w przytłumioną wyrafinowaniem półcieni i półzapachów komnatę wpadł nagle z poza okien śmiech zdrowy i przywiała woń świeżo skoszonego siana.
(Dalej). Z przełęczy stuleci oglądany „Pan Geldhab" nic nie stracił ze swego uroku.	**Str. 3, 17 w. 2 szpalty.** Z przełęczy stuleci oglądamy pierwszy filar tej budowy, Pana Geldhaba.
(Dalej). Napoleoński żołnierz to tworzył, to też tętni w sztuce werwa życia temperament sarmacki, a jednocześnie promienieje wielka kultura europejska. „Jaśnie Wielmożny Pan Geldhab" dziedzic samochwały wygląda ku nam obliczem o konturach Rubensa a podpatrzony w życiu, spolonizowany Wschodnio-galicyj. kolonista patrzy z tych ram stuletnich a farby tego obrazu tak świeże, jakby przed chwilą wyszły z pod pędzla mistrza.	**Str. 3, szpalta 3. wiersz 7.** Napoleoński żołnierz to tworzył to też tętni w sztuce werwa życia temperament sarmacki, a jednocześnie promienieje wielka kultura europejska... Jaśnie Wielmożny Pan Gieldhab, dziedzic samochwały wygląda ku nam obliczem o konturach Rubensa, a podpatrzony w życiu spolonizowany wschodnio-galicyjski kolonista patrzy z tych ram stuletnich, a farby tego obrazu tak świeże, jakby przed chwilą wyszły z pod pędzla mistrza.
(Dalej). Nie razi nas ubóstwo akcji, naiwność rozwiązania konfliktu za pomocą nagłej a dobroczynnej śmierci „cioci", oraz inne usterki, a natomiast zdumiewają wymową i plastyką charakteryzacji. Żywotność profilów nietylko postaci tytułowej ale i podrzędnych.	Ubóstwo akcji, naiwność rozwiązania konfliktu za pomocą śmierci „cioci" oraz inne „usterki" okażą się na tle porównawczem w innych wymiarach, wymowę i plastykę charakteryzacji. Żywotność profilów nie tylko postaci tytułowej, ale i podrzędnych...

dalej w recenzji Fr. Hr. następuje jeszcze 12 wiersy słowo w słowo indentycznych ze zdaniami recenzji M. Sz. w „Kurjerze", dalej kilkanaście wierszy samodzielnych (z domieszką telepatycznego wpływu M. Sz.) o grze aktorów wileńskich i samodzielne tajemnicze zakończenie:

„Może jestem na błędnej drodze"? Niepewność, co do drogi, po której szedł pisząc ten artykuł nasz wileński recenzent, okultysta wytłumaczyłby nam niewątpliwie jako stan zwykły ulegającego telepatji pisarza lub myśliciela".

* * *

Oto jak wygląda w świetle dokumentów „czystość" i „niewinność" p. Fr. Hryniewicza.

W liście swoim p. Hryniewicz tłumaczy owo „nadzwyczajne zjawisko telepatyczne" analogją którą chciał przeprowadzić w swojej recenzji.

Redakcja „Gazety Wil." — twierdzi p. Hr. — tak niemiłosiernie skróciła jego feljeton, że „analogja" jego gdzieś się zapodziała, a pozostał... jedynie w całej bezwstydnej nagości... plagjat.

Redakcja „Gazety Wil." w dopisku do listu p. Hryniewicza postąpiła dziwnie lekkomyślnie: nie stwierdziła bowiem wcale, że skróty w inkryminowanej recenzji dokonane zostały w tej formie, jak to właśnie usiłuje przedstawić p. Hryniewicz.

Redakcja stwierdza jedynie, że: „W omawianym okresie recenzje *(nawet niewiadomo jakie, teatralne, muzyczne z książek, czy też inne! Red.)* ulegały kilkakrotnie silnym skróceniom ze względu na brak miejsca".

To świadectwo wobec oskarżenia p. Hr. o plagiat brzmi wręcz komicznie.

Nie stwierdza ono bowiem wcale, że *ta właśnie recenzja* p. Hr. o Geldhabie zostało skrócona i to *w taki właśnie sposób*. Tem bardziej, że jak oświadczył nam p. J. Jurkiewicz b. red.tech. „Gazety Wil."— nie przypomina sobie wcale, aby recenzje p. Hr. ulegały kiedykolwiek jakimbądź skrótom, czy też korekturze technicznej.

Nadomiar złego ów „oczyszczający" rzekomo p. Hr. przypisek ukazał się, jak nam wiadomo w „Gazecie Wil." wbrew istotnym faktom i bez wiedzy redaktorów faktycznych tego pisma p. p. Stefana Mydlarza (obecnego starosty święciańskiego), p. Józefa Małowieskiego, p. Janusza Ostrowskiego i obecnego posła Władysława Kamińskiego.

Pozatem przypomnieć się godzi, że w związku z tą sprawą został p. Hr. wykreślony z listy Syndykatu Dziennikarzy i, że przeciwko redakcji „Gońca Poświątecznego" nie wystąpił na drogę sądową wiedząc z góry jaki obrót sprawa ta dla niego przybrać może.

Wolał on jedynie ulotnić się po raz drugi z Wilna (o pierwszym jego wyjeździe do Ejszyszek i przyczynach, mógłby dużo powiedzieć we swych wspomnieniach z czasów okupacji niemieckiej p. Syrwid) i czekać gdzieś w ukryciu póki w pamięci ludzkiej niezaginie jego „telepatyczna przygoda".

Jest więc p. Fr. Hryniewicz plagjatorem, czy nie jest?!..

KRONIKA.

Niedziela **11** marca.

Dziś: Konstantego.
Jutro: Grzegorza W p.
Wschód słońca—g. 6 m. 05
Zachód „ g. 6 m. 57

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B.** z dn. 10. III. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 773. Temperatura średnia — 10° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający — północno-w chodni. Półpochmurno Minimum na dobę — 15° C.

Tendencja barometryczna — stały wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Zeszłoroczne koncesje na biura podań są ważne tylko do 20 b. m.** Władze wojewódzkie powiadomiły Starostę Grodzkiego w Wilnie, że stare koncesje wydane na biura podań w r. ub. będą honorowane jedynie do dnia 20 marca 1928 r. W wypadku nieodnowienia koncesji do tego terminu biura podań i przepisywań będą zamykane.

ADMINISTRACYJNA

— **Zamiast Komisarjatu Rządu—Starostwo Grodzkie.** Od dłuższego już czasu Komisarjat Rządu na m. Wilno miał być przemianowany na Starostwo Grodzkie — bo i dlaczego właściwie miał się nazywać Komisarjatem Rządu? — Mieli przemianować... i w końcu doczekaliśmy.

W dniu wczorajszym wmurowano odpowiednią tablicę, a Komisarjat Rządu został oficjalnie przemianowany na Starostwo Grodzkie.

MIEJSKA.

— **3-ci dzień „Kaziuka“.** „Kaziuczek“ rozpoczęty w 1. b. o cztery dni później 8 b. m. zakończył się w dniu wczorajszym. Jak było do przewidzenia ceny na wszystkie artykuły, a zwłaszcza na zabawki w ostatnim dniu spadły ogromnie. Wianeczek obwarzanków, za który żądano poprzednio 20 do 30 gr. sprzedawano po 15 a nawet 10 gr. Za balie, które w pierwszym dniu sprzedawano po 6—7 zł. można było nabyć za zł. 5 a to i 4 Jak co rok, tak i tego roku — nic się nie zmieniło. Nawet policja miała kłopotu tyleż co i w roku zeszłym. Zebrano obfity plon: kilkunastu różnego rodzaju oszustów, złodziei i rzezimieszków, powędrowało na „Kaziuka“ za kratę.

— Ot, ręka się powinęła w cudzej kieszeni.

— **Roboty kanalizacyjne na ul. Królewskiej.** Z dniem 12 b. m. Sekcja techniczna Magistratu m. Wilna przystąpi do robót kanalizacyjnych na ul. Królewskiej. (s)

Z UNIWERSYTETU.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę dnia 11-go marca 1928 roku o godzinie 7-ej wieczorem w sali Śniadeckich Uniwersytetu Prof. Dr. Stanisław Władyczko wygłosi odczyt p. t. „Sen i senne marzenia“.

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

— **Promocja prof. Balzera na doktora praw honoris causa U. S. B.** We wtorek, dnia 13.III 1928 r. o godzinie 12-ej w południe w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego odbędzie się uroczysta promocja profesora Oswalda Balzera na doktora prawa honoris causa Uniwersytetu Stefana Batorego. Profesora O. Balzera reprezentować będzie z jego upoważnienia profesor dr. Kazimierz Chodynicki.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Kto może otrzymać pracę.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie może wskazać pracę następującej kategorji bezrobotnych: 2 nauczycielom; 10 robotnikom rolnym (na wyjazd w okolice Wilna).

Pozatem w P. U. P. P. wakuje wolne miejsca dla 1200 robotników leśnych na wyjazd do województwa poznańskiego i robót leśnych przy eksploatacji lasów w puszczy Białowieskiej. Napłynęły również zapotrzebowania na większą ilość żeńskiej służby domowej.

Szczegółowych informacyj udziela P. Urz. Pośr. Pr. (Subocz 20-a) okienko Nr 7 w godzinach przyjęć. (s)

— **Wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Z dniem 12 b. m. Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia przystąpi do przyjmowania podań od bezrobotnych pracowników umysłowych na wypłatę zasiłków za miesiąc marzec.

Podania przyjmowane będą w następującej kolejności:

Dn. 12 b. m. od bezrobotnych, nazwiska których rozpoczynają się na litery A. i B., 13-go C. D. E., 14-go G. H. I. J., 15-go K., 16-go L. Ł. M., 17-go O. P., 19-go R. S., 20-go T. U. i 21-go W. Z. Ż.

W dniu 22 b. m. podania wyłącznie przyjmowane będą od tych bezrobotnych, którzy z przyczyn b. ważnych we właściwym terminie podań złożyć nie mogli.

Wypłata uskutecznioną zostanie w gmachu Ratusza (ul. Wielka) w dniu 26 b. m (s)

— **Posiedzenie Zarządu Funduszu Bezrobocia.** We wtorek 13 b. m. w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy (Subocz 20 a) odbędzie się posiedzenie Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia. Na porządku dziennym sprawa przedłużenia ustawowej akcji doraźnej dla robotników fizycznych. (s)

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Naukowe posiedzenie Wil. Oddz. Pol. Tow. Pedjatrycznego.** We czwartek dn. 15.III r. b. odbędzie się o godz. 8 wieczorem w lokalu Kropli Mleka (Mała Pohulanka Nr. 1) naukowe posiedzenie Wil Oddz. Pol. Tow. Pedjatrycznego z następującym porządkiem dziennym:

A. Część naukowa.

1. Dr. Karnicka: Przypadek wrodzonego braku m. pectoralis.
2. Dr. Zagórska: Leczenie odmą w obustronnej gruźlicy płuc.
3. Dr. Ejzenberżanka: Istota odczynu tuberkulinowego i jego znaczenie.

B Sprawy administracyjne.

1. Sprawozdanie roczne.
2. Wybory zarządu.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Zarząd Okręgu Wileńskiego Stowarzyszenia Dowborczyków,** niniejszem podaje do wiadomości, iż odprawa i ćwiczenia członków oddziału reprezentacyjnego, wyznaczone na niedzielę, dn. 11 marca r. b. godz. 12—odwołuje się, ze względu na wybory w tym dniu do Senatu.

Następna odprawa członków oddziału Reprezentacyjnego, połączona z ćwiczeniami—odbędzie się w czwartek dn. 15 marca r. b. o godz. 18-ej w lokalu Związku Organizacji b. Wojskowych Polskich, przy ul. Uniwersyteckiej pod Nr 6-8.

NADESŁANE.

— **Ze względów na podwyższenie eksploatacji bocznic i składów, firmy ekspedycyjno-składowe, a mianowicie: „Polski Lloyd,** Sp. Akc. **Oddział Wileński, C. Hartwig,** Sp. Akc. **Oddział Wileński, T. Bunimowicz,** Dom Bankowy i **„Pacific“** Sp. Akc. uchwaliły wprowadzić w życie z dn. 15-go marca r. b. nowy cennik minimalny za dokonywanie swoich czynności.

Cenniki te zainteresowane firmy i osoby mogą otrzymać w Biurach powyższych firm. 721

RÓŻNE.

— **Wypłata drugiej raty dodatku.** W dniu wczorajszym wszyscy pracownicy państwowi otrzymali drugą ratę dodatku w wysokości 22 i pół proc. uposażenia. (s)

— **W sprawie emigracji do Kanady.** Ostatnio na skutek przekazania Państwowemu Urzędowi Pośrednictwa Pracy przez Urząd Emigracyjny wydawanie zaświadczeń na paszporty emigracyjne do Kanady daje się zauważyć bardzo silna tendencja emigracji. W związku z tem podajemy, iż ogólny kontyngent mogących wyemigrować do Kanady określony został cyfrą 9701 robotników rolnych i 397 osób ze służby domowej. (s)

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta“ na Pohulance. Dzisiejsza popołudniówka.** Dziś o godz. 16-ej po cenach zniżonych baśń dramatyczna Rydla „Zaczarowane koło“. Kasa otwarta od godz. 14-ej.

— **Ostatnie przedstawienie „Zaczarowanego koła“.** Dziś o godz. 20-ej po raz 21-szy i ostatni „Zaczarowane koło“ Rydla.

— **„Wilki w nocy“.** We wtorek, 13 b. m. o godz. 20-ej, po raz pierwszy komedja w trzech odsłonach Tadeusza Rittnera p. n. „Wilki w nocy“. Udział biorą: J. Karbowski (prokurator), L. Wołłejko (prezydent sądu), T. Białkowski (Morwicz), E. Ściborowa (Julja) St. Chmielewska-Perzanowska (Żanetta), H. Hohenelingerówna (Radczyni), K. Pągowski (Mecenas), W. Gasiński (Adolf). Bilety sprzedaje „Orbis“.

— **Teatr Polski sala „Lutnia“. Przedstawienia popołudniowe.** Dziś Teatr Polski czynny będzie dwukrotnie na przedstawieniach popołudniowych o godz. 3-ej popoł. odegraną zostanie raz ostatni w sezonie komedja G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej“.

O godz. 5-ej m. 30 popoł. świetna sztuka Józefa Dymowa „Śpiewak własnej niedoli“, która doznała nadwyraz entuzjastycznego przyjęcia ze strony publiczności.

Ceny miejsc na przedstawienia popołudniowe od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— **Opera w Wilnie. Dzisiejsze przedstawienie „Żydówki“.** Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. zespół Warszawskiej Opery Objazdowej pod dyr. Tadeusza Wierzbickiego wystawia operę Halevy „Żydówka“. Partję Eleazara wykona M. Płużański, Racheli—H. Korska, Kardynała—T. Wierzbicki.

Kapelmistrz T. Ryder. Dekoracje z pracowni art. mal. J. Galewskiego.

— Jutro, w poniedziałek „Faust“ Gounoda,

— We wtorek zaś „Traviata“ Verdi'ego. z E. Jefimcewej.

Pozostałe bilety nabywać można w kasie Teatru codziennie od godz. 11-ej rano.

— **Poranek zjednoczonych orkiestr wojskowych w Teatrze Polskim.** Dziś o godz. 12 m 30 popoł. zjednoczone orkiestry wojskowe garnizonu Wilno (75 osób) pod dyr. znanego kapelmistrza Bogumiła Reszke, wystąpią na poranku muzycznym w Teatrze Polskim.

Poranki orkiestrowe cieszą się wielką popularnością i zyskały ogólne uznanie publiczności.

Program dzisiejszego poranku poświęcony muzyce polskiej (Sidorowicz, Dziewulski, Reszke, Grossman) i niemieckiej (Wagner).

Ceny miejsc najniższe od 15 gr. do 1 zł. 50 groszy.

— **Teatr „Nowości“** ul. Dąbrowskiego Nr. 5, pod kier. art. K. Szerszyńskiego daje codziennie rewję: „Hallo! Nowości“ w 2-ch aktach i 15 obrazach w wykonaniu art. scen warszawskich z p.p. W. Dobosz-Markowską, Jabłońską, Balcerakówną, Chrzanowskim, Cesarskim, Stróżewskim i Szerszyńskim na czele. Publiczność, bawiąc świetnie oklaskuje sympatycznych artystów. 2 przedstawienia dziennie o godz. 7 i pół i 9 i pół.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
NIEDZIELA 11 marca.

10.15. Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej.
12.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.
12.10. Transmisja poranku muzycznego z Filharmonji Warszawskiej poświęconego utworom P. Czajkowskiego.
14.00. Transmisja trzech odczytów rolniczych z Warszawy.
15.15. Transmisja z Filharmonji Warszawskiej: Recital wiolonczelowy Cassado.
18.35. Odczyt w języku litewskim wygłosi Józef Kraunajtis.
19.00. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.25. „Najstarsze dzieje Wilna“ odczyt z działu „Historja“ wygłosi prof. U. S. B. dr. Kazimierz Chodynicki.
20.30. Transmisja z Warszawy. Koncert poświęcony muzyce belgijskiej.
22.05. Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.
23.00. Biuletyn wyborczy P. A. T.

Rozmaitości.

Przodkowie Lindbergha.

Z końcem XVIII wieku żył pewien szwedzki dziennikarz, nazwiskiem Lindbergh, który zyskał sobie wówczas sławę dwoma poematami, zatytułowanymi „Moje Marzenie“ i „Tam, w górze“.

Pułkownik Karol Lindbergh, zdobywca Atlantyku jest godnym potomkiem szwedzkiego poety, który w poezjach swych opiewał już przestworza.

Wieści z kraju.

KRONIKA POSTAWSKA.

— **Oświata pozaszkolna w pow. postawskim.** Dzięki inicjatywie starosty p. Niedźwieckiego i inspektora szkolnego p. Sarneckiego praca oświatowa pozaszkolna wchodzi na terenie powiatu postawskiego na drogę planowego rozwoju.

W dniu 1-go lutego b. r. odbył się w Postawach liczny zjazd urzędowy nauczycielstwa szkół powszechnych, który po referatach instruktor ośw. pozaszk. przy Kuratorjum p. Dracza, nauczyciela Ryżewskiego i porucznika W. P. p. Klotta omawiał plan pracy oświatowej pozaszkolnej na terenie powiatu, opierając tę pracę o działalność społeczną nauczycielstwa szkół powszechnych. W sprawie tej uchwalił zjazd rezolucję ujmującą także kwestję współdziałania władz szkolnych z samorządem powiatowym i samorządami gminnemi. Starosta p. Niedźwiecki w imieniu samorządu złożył oświadczenie, że inicjatywa władz szkolnych i nauczycielstwa znajdzie poparcie samorządu.

Dalszym etapem rozwoju tej akcji jest utworzenie przez sejmik powiatowy komisji kultury i oświaty jako organu oficjalnego w sprawach oświatowych. Obok przedstawicieli samorządu wchodzą w skład komisji przedstawiciele szkolnictwa. W ten sposób wytworzono właściwą formę współdziałania.

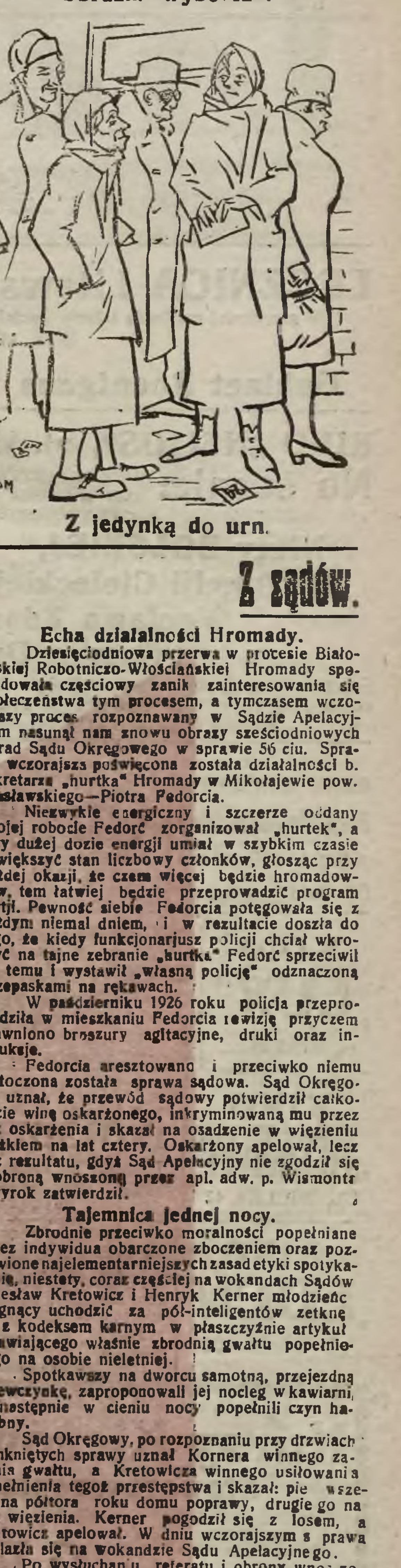
Plan władz szkolnych zmierzający do pogłębienia przygotowania nauczycielstwa szkół powszechnych do pracy społecznej zyskuje w pow. postawskim warunki realizacji, gdyż samorząd według oświadczenia przewodniczącego zorganizuje w czasie tegorocznych feryj letnich kursy dokształcające dla nauczycielstwa szkół powszechnych w szkole rolniczej w Łuczaju.

W obecnem stadjum rozwoju pracy społecznej na terenie pow. postawskiego wybija się na czoło szereg rejonów, gdzie praca posunęła się wybitnie naprzód. Na konferencji, w której obok starosty p. Niedźwieckiego wzięli udział przedstawiciele szkolnictwa, postanowiono tam skierować przedewszystkiem akcję społeczną. Równocześnie podjęto pracę w rejonie miejscowości Mosarz, Kozłowsk i Osinogródek nad organizacją ogniska pracy społecznej. Sprawę udziału w tej pracy nauczycielstwa szkół powszechnych omówi konferencja rejonowa nauczycielska, która odbędzie się 17 b. m. w Mosarzu.

W związku z powyższą akcją wygłosił p. Dracz w Postawach w dniu 26 lutego b. r. odczyt p. t. Oświata drogą do dobrobytu; nadto w tym samym dniu odczyt dla inteligencji pracującej p. t. „Rola inteligencji w pracy oświatowej“.

Stwierdzić należy, że stan oświaty i stan gospodarczy na terenie powiatu postawskiego wymaga intensywnej akcji, mającej na celu zmianę obecnych stosunków, zatem planową akcję władz administracyjnych, szkolnych i samorządu, mającą jako cel rozwój kultury duchowej i materjalnej, należy powitać z uznaniem. *J. R.*

Obrazki wyborcze.



Z jedynką do urn.

Z sądów.

Echa działalności Hromady.

Dziesięciodniowa przerwa w procesie Białoruskiej Robotniczo-Włościańskiej Hromady spowodowała częściowy zanik zainteresowania się społeczeństwa tym procesem, a tymczasem wczorajszy proces rozpoznawany w Sądzie Apelacyjnym nasunął nam znowu obrazy sześciodniowych obrad Sądu Okręgowego w sprawie 56 ciu. Sprawa wczorajsza poświęcona została działalności b. sekretarza „hurtka“ Hromady w Mikołajewie pow. Brasławskiego—Piotra Fedorcia.

Niezwykle energiczny i szczerze oddany swojej robocie Fedorć zorganizował „hurtek“, a przy dużej dozie energji umiał w szybkim czasie powiększyć stan liczbowy członków, głosząc przy każdej okazji, że czem więcej będzie hromadowców, tem łatwiej będzie przeprowadzić program partji. Pewność siebie Fedorcia potęgowała się z każdym niemal dniem, i w rezultacie doszła do tego, że kiedy funkcjonarjusz policji chciał wkroczyć na tajne zebranie „hurtka“ Fedorć sprzeciwił się temu i wystawił „własną policję“ odznaczoną przepaskami na rękawach.

W październiku 1926 roku policja przeprowadziła w mieszkaniu Fedorcia rewizję przyczem ujawniono broszury agitacyjne, druki oraz instrukcje.

Fedorcia aresztowano i przeciwko niemu wytoczona została sprawa sądowa. Sąd Okręgowy uznał, że przewód sądowy potwierdził całkowicie winę oskarżonego, inkryminowaną mu przez akt oskarżenia i skazał na osadzenie w więzieniu ciężkiem na lat cztery. Oskarżony apelował, lecz bez rezultatu, gdyż Sąd Apelacyjny nie zgodził się z obroną wnoszoną przez apl. adw. p. Wismontr i wyrok zatwierdził.

Tajemnica jednej nocy.

Zbrodnie przeciwko moralności popełniane przez indywidua obarczone zboczeniem oraz pozbawione najelementarniejszych zasad etyki spotykają się, niestety, coraz częściej na wokandach Sądów Bolesław Kretowicz i Henryk Kerner młodzieńc pragnący uchodzić za pół-inteligentów zetknęli się z kodeksem karnym w płaszczyźnie artykuł omawiającego właśnie zbrodnią gwałtu popełnionego na osobie nieletniej.

Spotkawszy na dworcu samotną, przejezdną dziewczynkę, zaproponowali jej nocleg w kawiarni, a następnie w cieniu nocy popełnili czyn haniebny.

Sąd Okręgowy, po rozpoznaniu przy drzwiach zamkniętych sprawy uznał Kornera winnego zadania gwałtu, a Kretowicza winnego usiłowania popełnienia tegoż przestępstwa i skazał: pierwszego na półtora roku domu poprawy, drugiego na rok więzienia. Kerner pogodził się z losem, a Kretowicz apelował. W dniu wczorajszym s prawa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego.

Po wysłuchaniu referatu i obrony wnoszonej przez apl. adw. p. Frydmana Sąd wyrok złagodził do 4 miesięcy więzienia zawieszając kar na przeciąg dwóch lat. *(Ir).*

NA RATY.

— Co kosztuje ten garnitur?
— Sto dwadzieście złotych.
— A na raty?
— Dwieście czterdzieście, ale połowa płatna odrazu.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3, Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika [illegible]—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 8-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“. Tow. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.